Nr. 19. Kraków, wtorek 19 stycznia 1904. Rocznik XIII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Z DNIA.

Kraków, 18 stycznia.

Lampy jerozolimskie.

Kto śledzi karyerę polityczną ks. Stojałowskiego, ten widzi od dawna, że stary agitator w sutannie, błądząc po manowcach życia publicznego, stracił zupełnie cel drogi i miota się już tylko obłędnie to w tę, to w ową stronę. Do czego dąży, co chce zdziałać — tego sam nie potrafiłby określić. Jedynym jego celem obecnie jest zdobywanie sobie utrzymania, a to najdziwniejszymi sposobami. Krętactwo polityczne przeszło u niego w przyzwyczajenie, w nałóg, w manię.

Co chwila wymyśla on coś nowego, zapomocą czego wodzi jakiś czas za nos swoich wiernych, a gdy się to po krótkim czasie w gruz rozsypie, zjawia się zaraz nowa... lampa jerozolimska.

Taką najnowszą „lampą jerozolimską“ ks. Stojałowskiego był jego „dom polski“ w Bielsku. Założył on stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką pod nazwą „Spółka ochrony i pomocy narodowej“, powciągał do niego trochę chłopów, którzy złożyli udziały, kupił za te pieniądze, w większej jednak części na kredyt, dom w Bielsku, ową „willę“, czyli, jak on to nazywa, „dom polski“, w którym zamieszkał z całem swojem gospodarstwem i ze swoją redakcyą. Niedawno zaskarżył on „Naprzód“ za to, żeśmy wystąpili przeciw tumanieniu społeczeństwa tym „domem polskim“ i wyszedł z sali sądowej z wyrokiem potępienia dla tego swojego przedsiębiorstwa. Za wyrok ten usiłował on wywrzeć zemstę w Żywcu i oczywiście naraził tylko kilku swoich ludzi na więzienie. A wciąż wykrzykiwał na niesprawiedliwość wyroku, zapadłego w procesie z „Naprzodem“. Ale minęło zaledwie kilka miesięcy od owego procesu, a werdykt przysięgłych potwierdziła rzeczywistość w całej pełni. „Dom polski“ ks. Stojałowskiego okazał się — „lampą jerozolimską“. Dziś dom ów jest w sekwestrze, a owa „spółka ochrony i pomocy narodowej“ w konkursie. Chłopi, którzy poszli na lep matactw ks. Lampiarza, będą teraz skarżeni przez zarządcę masy konkursowej i będą musieli płacić podwójne udziały. Za co i na co? Na... lampę jerozolimską...

Oto skutki działalności ks. Stojałowskiego „dla ludu“. Obecnie już wyniósł się ks. redaktor wraz ze swoją „administracyą“ z owego „domu polskiego“. Już niema tego „domu polskiego“, który na tyle ofiar naraził tych, co w zaślepieniu idą za Stojałowskim. Za to, że Niemcy błotem mu umazali ów dom, podburzył on swoich wiernych do napadu na niemieckie schronisko na Magórce. I poszło za to pięciu ludzi do więzienia. Tyle wskórali.

Ks. Stojałowski w ostatnim procesie z „Naprzodem“ oświadczył w sali sądowej, że on jak kot zawsze spada na równe nogi. Ale przecież po tylu „lampach jerozolimskich“ resztki ciemnych, którzy go słuchają, przejrzą przecie i skończy się raz wreszcie owo nieustanne „spadanie na nogi“, które za każdym razem tyle ofiar i łez poszkodowanego ludu za sobą pociągało.

Listy z kraju.

Przemyśl, 17 stycznia.

Zemsta druha Wierzbickiego. — „Owacya“ czy „zamach“. — Smutny koniec.

Wiadomo już czytelnikom „Naprzodu“, że „druh“ radca Wierzbicki, dyrektor kolei państwowej we Lwowie, w odpowiedzi na krzywdę, wyrządzoną awansem lipcowym kolejarzom z dyrekcyi lwowskiej, gdy ci zapomocą zgromadzeń niezadowolenie swe wyrazili, odpowiedział dyscyplinarkami i trzech towarzyszów: Thiera, Błatkiewicza i Rutkowskiego skazano na srogie kary za to, że zasiadali w prezydyum zgromadzenia, na którem awansy lipcowe napiętnowano.

Tego jednak jeszcze za mało było panu c. k. hofratowi, udającemu w uroczyste dni patryotę w mundurze sokolim. Postanowił on robotnikom, upominającym się z powodu doznanej krzywdy, dać poczuć swoją „niełaskę“ dotkliwiej, mianowicie tak, by robotnik ten odczuł to w swem życiu codziennem. A sposobność do tego znalazł.

W przemyskim warsztacie, zatrudniającym kilkuset ludzi, nie awansował przy awansie noworocznym ani jeden robotnik! Wyraźnie: ani jeden! Są tacy, którzy już czekają na awans po 5, 6 i 7 lat, lecz i ci nawet nie awansowali! Słowem, awansem styczniowym zupełnie zostali pominięci kolejarze warsztatów przemyskich. Jeżeli pan hofrat myślał, iż takim sposobem nauczył robotników „moresu“, to się zawiódł, bo otworzył oczy wszystkim, że li tylko silna organizacya może mitygować potentatów dyrekcyjnych i że za jej pomocą można będzie zdobyć to, co kolejarzowi się należy. Toteż wszyscy ci warsztatowcy, którzy do dziś trzymali się zdala od organizacyi, obecnie garną się do niej. Złorzeczą przytem inspektorowi warsztatu Bartelmusowi, który miał się także wiele przyczynić do pominięcia w awansie warsztatowców przemyskich.

I nie wiadomo, czy ktoś z zadowolonych warsztatowców chciał panu naczelnikowi urządzić „owacyę“, czy któryś z niezadowolonych „zamach“, dość, że we wtorek 12 bm. wieczorem, tuż przed godziną 6, gdy pan naczelnik w swej kancelaryi obok warsztatów gościł inżyniera miejskiego Łempickiego, nagle do wnętrza pokoju przez okno zaczęły padać z całym impetem kawałki żelaza. Trwało to tylko małą chwilę. lecz śmiertelnego strachu nabawiło p. Bartelmusa i jego gościa. Cudem prawie udało się im ujść i uchronić przed pociskami — jak opowiada p. Bartelmus — dodając przytem, że prócz pocisków żelaznych, słyszał nawet strzały, dane do niego przez okno. Ile w tem prawdy, nie wiadomo, dość, że w kancelaryi rzeczywiście okna były powybijane, a na podłodze leżały kawałki żelaza — jak później sprawdzono. Pan naczelnik twierdzi obecnie, że wykonano na niego „zamach“ i zaraz następnego dnia dla obrony zaopatrzył się w rewolwer sześcio-strzałowy i zrobił doniesienie do policyi, która śledzi za sprawcą tego „zamachu“.

W tym samym tygodniu, a podobno i w tym samym dniu, smutny koniec spotkał jednego z przyjaciół p. Bartelmusa a to owego osławionego Tomasza Patryna, kierownika szkoły ludowej na „Zasaniu“, który był „duszą“ chrześciańskiego towarzystwa spożywczo-handlowego, w którem zginęło 15.600 koron, Na zarządzenie krajowej rady szkolnej, bez śledztwa dyscyplinarnego, Patryn został spensyonowany. Widocznie spowodowane to zostało wynikiem procesu o malwersacye w wyżej wymienionem towarzystwie, notatkami „Naprzodu“ i innych pism o sprawkach Patryna, oraz pismem nauczycieli przemyskich, którzy oświadczyli, że, jeżeli Patryn nie zostanie usunięty, natenczas wszyscy zaniechają swych funkcyj nauczycielskich, czyli poprostu wywołają strejk nauczycieli w przemyskich szkołach ludowych.

Z początku próbował opiekun Patryna starosta Lanikiewicz jakoś sprawę tę „załagodzić“, lecz to się nie udało i wyjednał mu tylko tyle, że bez śledztwa dyscyplinarnego został spensyonowany.

Ta względność spotkała Patryna za „pracę“ i przysługi oddawane przy wyborach. Ale jak to mówią: „puść psa pod stół, on ci lezie na stół“, tak też i Patryn.

Nie zadawalnia się spensyonowaniem, lecz wnosi odwołanie przeciw spensyonowaniu go do ministerstwa oświaty i w tym celu na zgromadzeniu członków chrześciańskiego towarzystwa spożywczo-handlowego w sobotę 16 bm. zażądał potwierdzenia, że w sprawie dokonanych malwersacyj w towarzystwie i braku 15.600 koron, on jest czysty jak „łza“. Zgromadzenie ma się rozumieć odmówiło żądaniu Patryna i słusznie, bo Patryn, kto wie, czy w czasie niedługim nie zasiędzie na ławie oskarżonych z powodu owych malwersacyj, a może i znajdzie się na pryczy więziennej.

Towarzysze! Agitujcie za reformą wyborczą!

Socyalna polityka w Austryi w r. 1903.

W zaraniu ruchu robotniczego przeciwstawiała już burżuazya dążeniom robotniczym reformy społeczne. Z wielkim hukiem zabierano się do tych reform, obwieszczając światu, iż one usuną rewolucyjne dążności klasy robotniczej, iż one sprowadzą tę przez ideologów mieszczańskich tak wielbioną harmonię społeczną, której na przeszkodzie w dzisiejszem społeczeństwie burżuazyjnem stają tylko drobne jakoby niedomagania społeczne; reformy zaś socyalne, „rozumna“ polityka socyalna usuną te niedomagania, a wtedy kapitał i praca zbratają się i spokojnie popłyną w jednem łożysku. Tak mówili ideologowie burżuazyjni, którzy aczkolwiek myśleli na seryo o reformach społecznych, nie rozumieli istoty społeczeństwa kapitalistycznego, opartego na wyzysku pracy przez kapitał, wyzysku powodującego nędzę mas, niedającą się usunąć drogą reform, zagoić nalepianymi nazewnątrz plasterkami. Głośniej jednak jeszcze od powyższych ideologów burżuazyjnych mówiła o reformach, o ustawodawstwie społecznem praktyczna burżuazya i rządy; im głośniej jednak światu obwieszczała swą działalność w tym kierunku, tem jaśniej uświadamiała sobie, iż ten krzyk, ta reklama jest blagą, mającą zwieść klasę robotniczą z drogi rewolucyjnej, z drogi walki klasowej. Im głośniej burżuazya mówiła o reformach społecznych, tem mniej je w czyn wprowadzała. Przekonać się o tem może każdy, kto przejrzy rejestr ustaw socyalnych za całe pół wieku. A i ta nawet odrobina, jaką rządy dokonały, te okruchy reform społecznych, są plonem naporu walki zorganizowanych robotników, którzy wiedzieli, że reformy społeczne nie rozwiążą co prawda kwestyi społecznej, ale wzmocnią klasę robotniczą we walce, zdążającej do usunięcia wyzysku. Jeżeli robotnicy wszystkich państw wskazują, jak niewystarczające jest ich ustawodawstwo społeczne, jeżeli wskazują na zastój w niem, na wszelki brak postępu na tem polu od lat kilku, to robotnicy Austryi robiąc bilans socyalnej polityki rządu w ostatnich latach śmiało mogą do odpowiednich rubryk wpisać zera. Specyalnie w roku ubiegłym nie tylko nie postąpiono ani o krok naprzód — ale usiłowano pchnąć sprawę robotników o kilka kroków wstecz. W socyalnej polityce austryackiej panuje od początku samego takie pomięszanie kierunków i prób, iż trudno tę mieszaninę zaszczycić nazwą polityki i to socyalnej. Dążenia niby współczesne, zdążające ku przyspieszeniu rozwoju przemysłu i klasy robotniczej następują po reakcyjnych próbach przywrócenia średniowiecza zapomocą rozmaitego rodzaju łataniny, mającej wywołać u drobnomieszczan wrażenie, iż się robi coś dla ich ratunku. Próby jednak takie, jak np. owo żądanie świadectwa uzdolnienia, rzemieślnikowi pomogą tyle, co nieboszczykowi kadzidło, a dla rozwoju przemysłu stanowią przeszkodę, aczkolwiek chwilową. Taka demagogia sfer rządowych, lubiących czasem popisywać się swoją nowożytnością, uprawiana bez wiary nawet, aby kogo zwieść zdołała, cechuje na każdym kroku politykę socyalną. A więc obiecuje się poparcie i przemysłowcom i robotnikom i agraryuszom i drobnym kramarzom itd. Wszystko jakoś będzie, rząd dla każdego łaskaw, każdego dobro mu na sercu leży. Jedną jednak ma cechę stałą, duchem czasu podobno przejęty dr Koerber: popiera bezwzględnie fabrykantów przeciw klasie robotniczej. Ta „stałość“ przewija się przez wszystkie zarządzenia społeczne, jakie w roku ubiegłym rząd wydawał w chwilach wolnych od łatania rozpadającego się ustawicznie parlamentu.

Najjaskrawiej objawiła się ta miłość dla kapitalistów w rozporządzeniu, wydanem z końcem 1902 roku, zapomocą którego rząd poddając zawodowe stowarzyszenia robotników pod ustawę o stowarzyszeniach asekuracyjnych, chciał robotnikom uniemożliwić organizowanie się. A przecież rząd, myślący poważnie o ustawodawstwie społecznem, musiałby się opierać na stowarzyszeniach zawodowych, gdyż one tylko są gwarancyą wykonywania istniejących już ustaw społecznych. Lecz dr Körber właśnie dlatego jest ich przeciwnikiem, boć przecie — gdyby nie organizacye zawodowe, toby nikt nie wiedział o niedomaganiach ustawodawstwa społecznego i o niewypełnianiu jego przepisów ze strony odpowiednich władz, oraz przedstawicieli kapitału. Dr Körber jest jednakowoż na tyle przebiegły, czy może znów „współczesny“, iż zobaczywszy energiczny protest robotników, wolał się nieznacznie cofnąć.

A czemże innem, jeżeli nie objawem niebywale rozpanoszonej za rządów Körbera pychy przedsiębiorców jest **konflikt w radzie pracy** między przedstawicielami robotników a pracodawców. Robotnicy metalurgiczni, a zwłaszcza zatrudnieni przy maszynach i kotłach, pracują wśród strasznego upału naprzemian po 12 godzin. Przy zmianie szychty pracuje ostatnia partya 24 godzin, chociaż ustawa przemysłowa pozwala tylko na 18-godzinną pracę przy takiej szychcie przejściowej. Robotnicy żądają 8-godzinnej szychty, profesor dr Horaczek stawia wniosek kompromisowy, bardzo mało robotnikom przynoszący, mimo to jednak protestują przedsiębiorcy ostro na posiedzeniu rady przemysłowej przeciw „takiemu zamachowi na przemysł“ *(sic!)*. Według ich bowiem zdania, przemysł tem bardziej będzie się rozwijał, im większy będzie wyzysk robotnika.

Zamach przedsiębiorców wiedeńskich przeciw sądom przemysłowym jest również jednym z objawów zrozumienia znaczenia takich instytucyj u burżuazyi.

Tak się przedstawiają próby ustawodawcze, a jak wykonanie istniejących ustaw?

Dość przypatrzyć się wegetowaniu **inspektorów przemysłowych**, którzy nie tylko że nie mają żadnej władzy wykonawczej, oraz możności zwiedzania i kontrolowania fabryk, ale ponadto przepojeni rutyną nie czują do tego ochoty. A jak funkcyonują inne instytuty społecznej polityki. Uchwał **rady pracy** rząd wcale nie słucha, urząd statystyczny pracy jakby nie funkcyonował, rządowe pismo poświęcone sprawom socyalnej polityki „Soziale Rundschau“ jest raczej karykaturą podobnego wydawnictwa.

Klasyczne wprost i przysłowiowe są nakoniec obietnice rządu. Od szeregu lat obiecuje dr. Körber **powszechne ubezpieczenie na starość**, którego brak uniemożliwia prawidłowe funkcyonowanie Kas chorych, ubezpieczenia od wypadków i t. d. Obecnie zapowiedział dr. Körber zaprowadzenie ostateczne tej tak koniecznej ustawy społecznej, natychmiast po... dojściu do skutku ugody z Węgrami!

Bilans ten całoroczny niewesoły. W Austryi, targanej sporami narodowościowymi, podsycanymi przez burżuazyę, która z nich korzyść wyciąga, w państwie, w którem fikcya parlamentu nigdy niefunkcyonującego ma być listkiem figowym, zasłaniającym rządy absolutyzmu, ustawodawstwo socyalne rozwijać się nie może. **Ustawodawstwo to wywalczą robotnicy, gdy zorganizowani silnie zawodowo i politycznie energiczną akcyą obalą dzisiejszy parlament przywilejów**, powołując do życia parlament inny na ludzie oparty.

Japoński socyalista o wojnie japońsko-rosyjskiej.

Tow. S. J. **Katayama**, przywódca japońskiej socyalnej demokracyi, zamieszcza w paryskim dzienniku „Aurore“ artykuł o zatargu rosyjsko-japońskim. Stanowisko Rosyi wywołało, zdaniem tow. Katayamy, zatarg. Już w r. 1895 zyskała Rosya nienawiść Japończyków, gdy wspólnie z Francyą i Niemcami pozbawiła Japonię owoców zwycięstwa nad Chinami. O sporze obecnym pisze Katayama:

Polityka Japonii względem Korei i Chin zdążała zawsze ku zyskaniu tych krajów dla cywilizacyi i współczesnej kultury. Rosya paraliżowała te starania. W Japonii powszechnem było przekonanie, że zagarnięcie Mandżuryi przez Rosyę niebezpiecznem jest dla niezawisłości Korei i Japonii. Mimo tego zdania patryotów, jest tow. Katayama przeciwnikiem wojny. O partyi, prącej ku wojnie, mówi on: Składa się ona z tych polityków, którzy spodziewają się, iż wojna przyniesie im korzyść; a przyniesie ona korzyść **kupcom węgla i wojsku**. Stanowisko rządu jest dwuznaczne: zdaje się, iż rząd nie pragnie wojny, a boi się to otwarcie oświadczyć z obawy przed partyą wojny.

O stanowisku **socyalistów** w tej sprawie pisze nasz towarzysz:

Od początku kryzysu **zwalczali japońscy socyaliści energicznie myśl o wojnie**. Stanowisko nasze rozwijaliśmy na niezliczonej ilości zgromadzeniach, w gazetach i odezwach. Stanowisko to nakazywały nam zasady współ-

czesnego socyalizmu, do którego wyznawców się zaliczamy. My japońscy socyaliści jesteśmy przeciwnikami wojny z Rosyą, gdyż doprowadzi ona nie do czego innego, lecz do tego, iż tysiące biednych robotników pójdzie na rzeź, aby poprzeć interesy klas kapitalistycznych i ich rządów, liczba zaś wdów i sierót robotniczych wzrośnie niepomiernie.

Wojna zwiększy jeszcze nędzę klas najuboższych. Jeśli Japonia zostanie zwyciężoną, to my proletaryusze będziemy płacili koszta odszkodowania wojennego; jeśli zaś Japonia zwycięży, to rzecz się nie o wiele lepiej mieć będzie. Wystarczy nam tylko wspomnieć skutki wojny z Chinami. Wydatki na wojsko i potęga militaryzmu wzmogły się tylko. „Ja nie wierzę w to, aby zajęcie Mandżuryi przez Rosyę, było dla Japonii kwestyą życia. Robotnicy japońscy nie mają w tem żadnego interesu. Oni nie chcą ani o Mandżuryę, ani nawet o Koreę rozpocząć morderczej walki z proletaryuszami Rosyi“.

W dalszym ciągu przedstawia tow. Katayama klasowy charakter militaryzmu japońskiego, który naśladując Europę zaprowadził służbę jednoroczną dla synów burżuazyi, lecz i od jednorocznej umieją uwalniać się synowie burżuazyi japońskiej równie dobrze, jak i europejskiej.

Następnie opisuje Katayama zdanie ludzi o przyszłej wojnie. Ciężary, jakie spoczywają na robotnikach są olbrzymie. Z powodu kryzysu, jaki niedawno nawiedził przemysł japoński, szerokie masy robotnicze toną w nędzy. Wojna podrożyłaby tylko środki żywności. „Gdybyśmy więc nawet nie byli socyalistami, musielibyśmy być przeciwnikami wojny“, konkluduje tow. Katayama.

Przegląd polityczny.

Rząd niemiecki na usługach caratu. O usługach, jakie szpicle niemieccy wyświadczają policyi rosyjskiej, pisaliśmy niejednokrotnie. Usługi te natrętne nie prowadzą czasami do celu. I tak donieśli agenci niemieccy policyi rosyjskiej, iż kilku polskich studentów z zaboru rosyjskiego odbywa tajne zebrania. Studenci ci zostali wydaleni i po przyjeździe do kraju aresztowani przez policyę rosyjską; w krótkim jednak czasie zostali wypuszczeni z więzienia, gdyż policya nie mogła do nich wynaleźć żadnej przyczepki. Niebawem otrzymali nawet studenci pozwolenie na wyjazd za granicę na dalsze studya; pozwolenia takiego nie wydaje policya nikomu politycznie choćby najluźniej podejrzanemu.

Zwracaliśmy również uwagę na kontakt, jaki panuje między władzami uniwersyteckiemi a policyą. I tak uniwersytet nie przyjmie nikogo, pochodzącego z Rosyi, któremu nie wystawi policya świadectwa lojalności. Na policyi znajdują się specyalne księgi, w których notowane są wszelkie wiadomości o studentach polskich, z zaboru rosyjskiego pochodzących, i rosyjskich. Niedawno zdarzyło się, iż student-Polak, zgłosiwszy się na uniwersytet, złożył tam swoje papiery. Niebawem musiał wracać z powodów rodzinnych do Warszawy. Zgłosił się więc do sekretaryatu dla odebrania swych papierów, lecz tam dowiedział się, iż papiery są w VII departamencie (politycznym) policyi.

„Vorwärts“ przytacza brzmienie świadectwa lojalności, wystawionego słuchaczowi przez policyę:

Prezydent policyi. Berlin C.
Oddział VII. 25...

Papiery z dnia . . . br. odsyłam z uniżoną odpowiedzią, iż o N. N. nie wiadomo nic złego natury politycznej. Z polecenia... (tu następuje nazwisko, poczem adres):

Do sekretarza królewskiego uniwersytetu Fryderyka Wilhelma pana tajnego radcy rządowego dra Daudego.

Sprawy szpiclowania czyli dozoru młodzieży należą do komisarza Wynena. Jegomościa owego zajmują nie tylko sprawy polityczne, on śledzi także życie prywatne „podejrzanych“. Z okazyi pewnego śledztwa zeznawał Wynen o jednym polskim studencie, poddanym pruskim, iż ożenił się z Polką, pochodzącą z zaboru rosyjskiego, aby ją uchronić od wydalenia. Dokąd sięga nos takiego szpicla, wyobrazić sobie można z następującego ustępu z zeznań Wynena, przytoczonych w wyroku sądowym: „O ile stwierdzić mogła polityczna policya, nie żył oskarżony dotychczas od czasu ślubu wcale z swą małżonką“.

Rusyfikacya Finlandyi. Rosyjska agencya telegraficzna donosi: Osobom, wydalonym z Finlandyi, zabroniono korzystania z praw publicznych, politycznych i gminnych. Środek ten wywołała okoliczność, że osoby, których pobyt w Finlandyi uznano za szkodliwy, uczestniczyły za pośrednictwem pełnomocników w zgromadzeniach gminnych i wywierały wpływ w kierunku przeszkadzania powołaniu popisowych.

Przegląd społeczny.

Strejk w fabryce Jarry trwa dalej. Ani jeden robotnik solidarności nie złamał. Darmo p. Jarra z dyrektorem fabrycznym Kowalikowskim usiłowali skaptować robotników z Podgórza — ani jeden do roboty nie poszedł. Pan Jarra, zdaje się, najął sobie „Czas“ do pomocy w walce przeciw robotnikom. Z palca wyssał „Czas“ kłamliwą notatkę o tem, że robotnicy teroryzują chłopców i zmuszają ich do zaniechania pracy. Jest to zwykły sposób pism burżuazyjnych rzucać obelgi na walczących przeciw wyzyskiwaczom robotników, by nieprzychylnie dla nich usposobić opinię publiczną. Sam p. Jarra chodzi po domach chłopców strejkujących i wysyła do ich rodziców listy, by ich do pracy nakłonić. Nie chce się zgodzić nawet na partraktacye z komitetem strejkujących a poufnie z robotnikami poszczególnymi stara się nawiązać pertraktacye i do pracy ich sprowadzić. Robotnicy jednak dobrze rozumieją, co to znaczy solidarność i zanadto cenią swój honor, by zdradzić sprawę ogółu towarzyszy i towarzyszek.

Ciekawe jest, że p. Jarra obecnie częstuje chłopców papierosami i cygarami, byle tylko dym z fabryki szedł (i by ludzie myśleli, że fabryka idzie...), a zakazywał tego robotnikom starszym i z powodu tego przychodziło między nim a robotnikami często do starcia.

Komitet strejkowy kwituje odbiór następujących składek:

Tramwajowcy	8	K.	54	h.
Na balu chóru robotniczego	34	„	—	„
W stow. Krak. metalowców	35	„	—	„
W stow. budowlanem	3	„	15	„
Z fabryki Peterseima	10	„	80	„
„ Sulikowskiego	6	„	12	„
„ Boguckiego	7	„	—	„
W stow. piekarzy krak.	20	„	—	„
Brzydka kamienica	1	„	—	„
Razem	125	K	61	h.
poprzednio wykazane	80	„	20	h.
Ogółem zebrano	205	K	81	h.

Ze strejku piekarzy w Tarnowie. Z Tarnowa donoszą nam, iż tow. Żuławski został wypuszczony w niedzielę w południe. Strejkują dotychczas tylko robotnicy, zajęci przy czarnem pieczywie, w liczbie około 48, o ile wszakże do dzisiejszego (w poniedziałek) popołudnia majstrowie nie ustąpią, wybuchnie strejk powszechny w zawodzie piekarskim. W niedzielę nocą odbyło się zebranie piekarzy, na którem przemawiał tow. Serkowski.

Do zorganizowanych robotników w Austryi. Szanowni towarzysze i towarzyszki! Przeszło 900 czeladników stolarskich zostało teraz w zimie przed świętami Bożego narodzenia wydalonych z pracy wskutek bezgranicznej brutalności przedsiębiorców praskich.

Pięć tygodni znoszą nasi bracia w Pradze największe braki, na które siebie i swe rodziny wystawili w czasie zimna i mrozów, broniąc się przed zachłannymi i łapczywymi przedsiębiorcami.

Jedyną „zbrodnią“ tych robotników jest to, że należą w większej części do swej organizacyi i że mocą jej przeprowadzili w licznych warsztatach dziewięciogodzinny dzień roboczy. Ta organizacya ma im być wzbronioną, dziewięciogodzinny dzień odebrany — tak chcą przedsiębiorcy prascy. Głodem i nędzą chcą oni przełamać robotników i nagiąć ich do dawnego jarzma — tego wymaga interes ich kieszeni.

Ponieważ środki własnej ich organizacyi się wyczerpują, jest obowiązkiem wszystkich w tej zasadniczej walce przyjść im z pomocą.

Towarzysze, robotnicy! Pokażcie waszą wypróbowaną solidarność! Pospieszcie w miarę możności waszej z zasiłkami, by nasi towarzysze w Pradze w walce przeciw przedsiębiorcom nie ulegli, uczyńcie ich walkę — waszą, tak jak ich ewentualne zwycięstwo stanie się i stać się musi zwycięstwem wszystkich, zorganizowanych robotników!

Wszystkie zasiłki należy posyłać do redakcyi „Gewerkschaft“, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse, 89 a., która kwitować je będzie w „Arbeiter Zeitung“.

Za komisyę zawodową
A. Hueber, sekretarz.

KRONIKA.

Spoczynek niedzielny w drukarniach. Był odtąd zwyczaj, że kartki pośmiertne (klepsydry) drukowano i w niedziele. Obecnie zostało drukowanie klepsydr w niedziele zakazane. Mianowicie w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało ministerstwo handlu do l. 59594 z dnia 11 grudnia 1903 r. następujący okólnik do wszystkich krajowych władz politycznych:

„Skonstatowano, że w poszczególnych drukarniach drukują powszechnie w niedziele tak zwane żałobne kartki pośmiertne (Trauerpartezettel) z powołaniem się na normy wyjątkowe z artykułu III. ust. 4 ustawy z dnia 16 stycznia 1895 r. Dz. u. p. nr. 21. C. k. ministerstwo handlu w porozumieniu z c. k. ministerstwem spraw wewnętrznych uważa za właściwe oświadczyć, że podobna praktyka nie odpowiada duchowi odnośnego przepisu ustawy i że władze nadzorcze I. instancyi winny jej na przyszłość zapobiedz. Musi być wyraźnie wypowiedzianem, że sporządzanie kartek pośmiertnych w niedziele w ogólności nie może być uważanem jako dozwolone i że tylko wtenczas zachodzi wyjątek, podpadający pod normy z artykułu III. ust. 4 l. c, gdy wobec szczególnie pilnych okoliczności w konkretnym wypadku sporządzenie jakiejś roboty drukarskiej właśnie tylko w niedzielę uskutecznionemby być mogło i gdyby sprawę tę uznać musiano za niewątpliwie nieodzowną (Notfall). Rozumie się samo przez się, iż w takich wypadkach wyjątkowych dotrzymane być muszą jak najściślej przepisy artykułu IV. i V. powołanej ustawy“.

Z pracowni p. Rajala. Donosiliśmy w swoim czasie o nader nędznem położeniu robotników tapicerskich i o hygienie panującej w pracowniach.

Dodajemy tu jeszcze szczegóły z pracowni p. I. Rajala. Robotnicy tapicerscy nie otrzymują prawie nigdy regularnej wypłaty. Pracę kończą o godz. 6, a muszą na wypłatę czekać do godziny ósmej i nie otrzymują nigdy wszystkich pieniędzy, lecz p. Rajal daje im à conto część zarobku, a na resztę każe im czekać aż do następnego tygodnia.

Zorganizowani robotnicy potrafią nauczyć p. Rajala, że wypłatę należy im wydawać regularnie i punktualnie.

Robotnicy tapicerzy przystępujcie do organizacyi, bo tylko solidarność może wam wywalczyć lepsze warunki pracy.

Do feljetonu teatralnego zakradła się w części wczorajszego nakładu omyłka w szpalcie III, gdzie powinno być: „Dobry sędzia“ Magnaud jest zaś w swej humanitarności takim unikatem, że nazwisko jego, jak dziw jakiś bywa powtarzane.

Troskliwość władz szkolnych. Pod tym tytułem czytamy w „Szkolnictwie“, organie naucz. ludowych: Nauczycielstwo okręgu drohobyckiego zapytuje radę szkolną okręgową: kiedy może mieć nadzieję uzyskania wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, przynajmniej za I. półrocze r. 1902? Czy wydane w tej sprawie przepisy, nie obchodzą tamt. inspektora? Widocznie pragnie on przyspożyć skarbowi kilkanaście koron z uzyskanych procentów.

Przestrzelenie włamywacza. Z Przemyśla donoszą nam: W piątek wieczorem około godziny 10, żona kapitana W. Rado, przestrzeliła jakieś indywidyum, które usiłowało się włamać do jej mieszkania przy ul. Siennej. Przestrzelony po otrzymanym strzale uciekł, znaleziono go jednak w poblizkim rowie, do którego wpadł skutkiem osłabienia, strzał bowiem otrzymał w okolicę nerek. Sprowadzony na policyę, nie dopuścił do wydobycia kuli. Odesłano go też natychmiast do szpitala.

Dola robotnicza. We środę wieczorem robotnik ślusarski Jan Fedurko, z fabryki przemyskiej „Wulkan“, wracał z wsi Rudałowice pod Jarosławiem na furze naładowanej narzędziami oraz młockarką, którą wiózł do naprawy. Gdy nieco wyjechali z woźnicą, zerwał się taki wicher, że omal nie wywrócił fury. Woźnica zlazł znowu i szedł obok koni, Fedurko zaś obok wozu, przytrzymując go, w obawie, by wicher go nie wywrócił i młockarka jak i narzędzia nie zostały przez to uszkodzone. Fura mimo to została przez wicher wywróconą i całym swoim ciężarem przygniotła Fedurkę. Gdy go wyciągnięto, już nie żył. Woźnica natomiast nie doznał żadnych uszkodzeń, bowiem nie wpadł pod furę, lecz obok koni.

Zmarły liczył lat 46, a osierocił ośmioro dzieci i żonę. Z tego pozostałego ośmiorga sierót dwoje starsze, a sześcioro mały drobiazg.

W fabryce tej pracował bez przerwy kilkanaście lat.

Demonstracye o spoczynek niedzielny. Z Berna morawskiego donoszą, iż w nocy z soboty na niedzielę zebrali się znów masowo handlowcy i demonstrowali przed mieszkaniem burmistrza na rzecz spoczynku niedzielnego. Policya rozprószyła demonstrantów. 3 osoby zostały aresztowane.

Socyalistyczna gmina. Na Węgrzech w Nagu-Cerind (Komitat Arad) zwyciężyła przy wyborach gminnych lista kandydatów socyalno-demokratycznych tak, że począwszy od sędziego a skończywszy na stróżu nocnym, wszyscy są socyalnymi demokratami.

Polecony przez Plewego. „Rosyjski Goniec urzędowy“ ogłasza: Najjaśniejszy pan na skutek najpoddańszego raportu ministra spraw wewnętrznych o gorliwem pełnieniu obowiązków przez telszewskiego biskupa rzymsko-katolickiego Mieczysława Pallulona, najmiłościwiej zezwolił obdarzyć go orderem św. Stanisława I klasy.

Ks. Delsor, którego wycieczki przeciw rządowi Francyi, tudzież wydalenie go z jej granic, tyle wrzawy narobiły w tamtejszej prasie nacyonalistycznej, stanowi żywy dowód patryotyzmu kleru. Wiadomo, że obrońcy tego bojownika idei czynili gorzkie wymówki władzom, że w Alzatczyku (pruskim poddanym) nie uznały obywatela francuskiego i przepędziły go z granic państwa, jak obcego.

Okazuje się teraz, że ten Azatczyk, a więc Francuz przez Niemców ujarzmiony, jest przedewszystkiem osobą duchowną, ciałem i duszą oddaną władzy, pochodzącej od Boga.

Ks. Delsor, podający się we Francyi za patryotę francuskiego, jako deputowany w parlamencie niemieckim, głosował za podniesieniem kredytu na armię; tem samem więc działał wprost na szkodę interesom Francyi.

Mało tego. Pan ten pisał w „Revue catholique d'Alsace“ o Wilhelmie II, jako o panującym niezwykłej szlachetności, sympatycznym dla całego ludu niemieckiego, który żywi dlań wdzięczność niezmierną.

Nacyonaliści wszystkich krajów mają widać wszędzie jednakowych męczennikow idei, a kler okazy patryotyzmu — dziwnego nabożeństwa.

Moskiewscy krzewiciele wolności. Carat, który najrozmaitszych środków używa, by przeciwdziałać wzrastającemu niezadowoleniu ludności, poza inscenizowaniem krwawych dramatów w rodzaju rzezi kiszyniewskiej, ima się też ideologii obecnego stanu rzeczy. Między innemi powstało w Charkowie (jednem z ognisk ruchu rewolucyjnego) towarzystwo, zwane „Zgromadzeniem rosyjskiem“ (Ruskoje sobranije). Należą do niego wyżsi czynownicy — z przekonania; niższa psiarnia — dla przypodobania się władzy i nauczyciele gimnazyalni — z musu.

Otóż w instytucyi tej 10 grudnia r. z. odbyło się zebranie członków, na którem głos zabrał prof. A. S. Wiazigin.

— Dawniej — mówił (jak notuje „Oswobożdienie) — można było lekkomyślnie wołać: Co za szczęśliwy kraj ta Francya! — można było podziwiać Niemcy: Göthego, Schillera, Hegla, Kanta, Beethowena — można było zachwycać się wzorowemi urządzeniami Anglii... Ale dziś, czyż wzbudza w nas zazdrość jakikolwiek kraj zachodu, toczonego przez rozstrój wewnętrzny? Czyż nie widać tam upadku rzeczywistej kultury? Czyż nie poniżony tam ideał szczęścia ogólnego? Wszędzie zamięszanie i walka klas, świadcząca o zwyrodnieniu i zbliżającym się upadku parlamentaryzmu ... U nas w Rosyi — inaczej. Propagandzie gwałtu i przewrotów — przeciwstawiamy czyn, którym spodziewamy się rozniecić święty ogień prawdziwej oświaty i wolności ducha“...

A kiedy tak deklamował chwalca wolności, przez carat krzewionej, pod oknami zebrał się tłum studentów, których, za chęć posłuchania tych ciekawych wywodów, policya rąbała szablami. Poraniono ciężko dwóch techników, a pan Wiazigin dokończył tymczasem prelekcyę o prawdziwej swobodzie.

Aby w dążeniu do niej caratowi nie przeszkadzali ludzie, szerzący idee przewrotu, zapełniono nimi więzienia charkowskie.

Niech żyje wolność!

W tem samem mieście poruszyła ostatnimi czasy umysły sprawa ukraińska („mało-rossijskoje dieło“). Ni stąd ni zowąd, w nocy na 19 listopada st. st. żandarmi poddali rewizyi mieszkania Rusinów i wybitniejsze jednostki zawlekli do więzienia. Za co? — dotąd nie wiadomo. Jedni twierdzą, że to sprawa kijowska, drudzy — połtawska, a jeszcze inni przypuszczają, że poprostu przed świętami żandarmerya szuka okazyi do nagród. To najprawdopodobniejsze.

Słowem carat święci tryumfy pracując wytrwale nad krzewieniem istotnej wolności ducha.

Klerykalni krzewiciele kultury. W Warszawie zawiązała się spółka pod firmą tygodnika „Kronika rodzinna“, której celem ma być zakładanie sklepów księgarskich, prowadzonych przez księży. Wszelkie zobowiązania firmy podpisują ks. H. Skimborowicz i ks. Godlewski.

Zamiarem tego przedsiębiorstwa jest walka konkurencyjna tak w Warszawie, jak i na prowincyi z księgarniami prywatnemi i zapanowanie nad ruchem literackim. Spółka ta będzie oczywiście występowała z zasady nietylko niechętnie, ale wprost wrogo przeciwko całemu naszemu piśmiennictwu, o ile nie ma ono na sobie wyraźnego stempla katolickiego.

Jasnem jest, że robota tego rodzaju, jako nakładająca na polski ruch umysłowy kaganiec tendencyj kościelnych, a tem samem hamująca jego swobodny rozwój harmonizuje z intencyami caratu; księża bowiem skuteczniej od carskiego dozoru przeciwdziałać mogą przesiąkaniu nowych idei i rozrostowi myśli samodzielnej...

Konie i ludzie. W „Gońcu“ warszawskim znajdujemy następujące ciekawe zestawienie długości dnia roboczego z jednej strony koni tramwajowych, z drugiej zaś konduktorów i woźniców. Oto, podczas gdy konie pracują 4—5 godzin na dobę, oficyaliści zajęci są 17—19 godzin. Cóż dziwnego? Koń, gdy zdechnie, trzeba kupić nowego — wydać pieniądze... Robotnika, gdy siły postrada, wyrzuca się na bruk i kwita.

Niedźwiedź w wagonie. Z Petersburga donoszą: W wagonie bagażowym pociągu pocztowego na kolei mikołajewskiej wykryto wielkiego niedźwiedzia żywego, oddanego w beczce na stacyi Wyższy Wołoczek. W drodze niedźwiedź rozsadził beczkę, porozrzucał bagaż i wyłamał ścianę, oddzielającą przedział konduktorów, którzy schronili się do drugiego wagonu. Niedźwiedzia zatrzymano po przybyciu pociągu do Moskwy. Nikt się po niego nie zgłosił.

W mowie cesarza Wilhelma, wypowiedzianej przy otwarciu sejmu pruskiego, znajdujemy następujący ciekawy ustęp: „Witając początek nowych prac parlamentarnych, uczuwam potrzebę... podziękowania opatrzności boskiej za szybkie wyzdrowienie, oraz memu ludowi, którego wszystkie warstwy pełne głębokiego współczucia zachowały swemu władcy wierność, łączącą w złych i dobrych dniach nierozerwalnie króla Prus z ludem.

ZAWIADOMIENIA.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś:
W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. $7^1/_2$ wieczorem: prof. dr Władysław Wasung: „Goethe“ (dokończenie).

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś:

W stow. introligatorów. ul. Blacharska 5, I. p., wykład dra Mikołaja Hankiewicza: „Z historyi najnowszych czasów“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Ludka“, krotochwila w 4 aktach P. Vebera.

Środa: „Róża Bernd“. dramat w 5 aktach Hauptmanna (popularne).

Czwartek: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza.

Sobota: „Kobieta bez znaczenia“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilda przekład B...é (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“, widowisko fant. z muzyką, śpiewami i tańcami przerobił A. Walewski. — O godz. 7 wieczorem: „Kobieta bez znaczenia“.

Konkurs na afisz. Komitet urządzający wystawę przyrodniczo-lekarską i hygieniczną, która się odbędzie przy sposobności X. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w czasie od 20 czerwca do 24 lipca 1904. rozpisuje konkurs na projekta winiety afiszu reklamowego. medalu i winiety dyplomu.

W konkursie tym mogą wziąć udział tylko artyści polscy.

Nie krępując poszczególnych pomysłów jakiemikolwiek wskazówkami, tyczącemi się treści projektów, wymaga się jedynie, by projekta afiszu wykonane były farbami najwięcej w trzech kolorach o formacie papieru 60/90 z napisem: Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna X. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. projekta medalu w średnicy 50 m/m podanê były w rysunku, a projekta dyplomu w rysunku najwięcej dwóch kolorach o formacie papieru 45/55 z odpowiednem niezarysowanem miejscem na podpisy.

Poszczególne projekta mają być zaopatrzone w koperty, opatrzone godłem. a zawierające nazwisko autora i wniesione najdalej do 1 marca b. r. na ręce przewodniczącego wspomnianego komitetu dra Kaliksta Krzyżanowskiego, Lwów, namiestnictwo. Celem nagrodzenia przedłożonych projektów ustanowiono trzy nagrody. a mianowicie w kwocie 200. 100 i 50 K. które przyznane zostaną przez osobno w tym celu uproszony sąd konkursowy, najlepszym pomysłom, bez względu na to, którego z wyżej wymienionych projektów pomysł za najlepszy uznanym zostanie.

Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony w dziennikach.

Prospekty nagrodzone stają się własnością komitetu rozpisującego konkurs.

Rocznica styczniowa. W uroczystym obchodzie 41 rocznicy bohaterskiej walki z r. 1863 i 64, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. w sali krakowskiego „Sokoła“. przyrzekła łaskawy współudział zaszczytnie znana śpiewaczka panna Anna Belke, śpiewy chóralne zaś wykona chór akademicki.

Wtorkową konferencyę historyczną zagai prof. Finkel ze Lwowa, który będzie mówił o ostatnich badaniach nad epoką jagiellońską. W konferencyi wezmą nadto udział prof. L. Boratyński, dr Koneczny i dr Szelągowski ze Lwowa.

Towarzystwo dla pielęgnowania nauk społecznych, którego odczyty „o wsi polskiej“ w zeszłym roku obudziły tak wielkie zainteresowanie, urządza w b. r. w miesiącach lutym i marcu nową seryę odczytów pod ogólnym tytułem: „O polityce socyalnej“. Wykładać będą: 1) Prof. Głąbiński: „O istocie współczesnej kwestyi socyalnej“ d. 17 lutego. 2) Dr Zofia Golińska: „Teoretyczne podstawy współczesnej polityki socyalnej“ d. 19 i 22 lutego. 3) Docent U. J. dr Zakrzewski: „Polityka socyalna Polski średniowiecznej“ d. 24 i 26 lutego. 4) Docent U. J. dr Grabski: „Polityka socyalna Polski XVIII. i XIX. w.“ d. 29 lutego. 5) Docent U. J. dr Grabski: „Zadania społeczne współczesnego państwa“ d. 2 i 4 marca. 6) Prof. W. M. Jaworski: „Ustawodastwo ochronne robotnicze“ d. 7 i 9 marca. 7) Dr Z. Balicki: „Sprawa koalicyi“ d. 11 i 14 marca.

Druga serya odczytów o polityce socyalnej, omawiająca kwestye społecznej polityki kryminalnej, polityki samopomocy społecznej. społecznej polityki kościoła i t. d. odbędzie się w miesiącach kwietniu i maju.

W lokalu Czytelni dla kobiet odbędzie się dnia 20 b. m. odczyt pana Adama Szymańskiego: „O najzimniejszym klimacie na świecie“.

Grupa miejscowa Związku urzędników pocztowych odbędzie w niedzielę 24 stycznia o godz. 5 po południu w lokalu klubu pocztowego w Krakowie (Mikołajska 8, I. piętro) walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły; 2) zmiana § 10 statutu; 3) wybór nowego wydziału; 4) wnioski członków. Delegaci z prowincyi są pożądani. Członkowie pozamiejscowi, nie mogący brać osobiście udziału w zgromadzeniu. mogą głosowwać przez pełnomocnika. W razie braku przepisanej statutem ilości członków odbędzie się o godzinie 6 drugie walne zgromadzenie z tym samym porządkiem już bez względu na liczbę obecnych.

I. bal chóru akademickiego odbędzie się dnia 6 lutego b. r. w sali Saskiej.

Obszerne sprawozdanie z wczorajszego zgromadzenia Kasy chorych, które się odbyło w sali teatru ludowego i na którem naczelny lekarz Kasy dr. Różecki wygłosił prelekcyę o istocie i przyczynach chorób podamy w następnym numerze. Narazie z zadowoleniem konstatujemy liczny bardzo udział słuchaczów, którzy z uwagą słuchali interesującego wykładu.

Podwyższenie opłat gminnych od napojów wyskokowych, do miasta wprowadzanych lub tu wyrabianych i zużywanych, weszło w życie z dniem 15 b. m.: 1) Od rumu, araku, esencyi ponczowej, rosolisu, likieru i wszelkich napojów od jednego hektolitra po 50 K. 2) Od alkoholu, spirytusu winnego, olejków wonnych, tynktury, esencyi i wogóle wszelkich cieczy, do których alkohol wchodzi, jako główna część składowa, a to: od spirytusu do 50 stopni od jednego hektolitra po 25 K, do 75 stopni od jednego hektolitra po 37·50 K. ponad 75 stopni od jednego hektolitra 50 K. 3) Od wina od jednego hektolitra po 10 K. 4) Od piwa: a) przy wprowadzaniu porteru i piwa angielskiego od jednego hektolitra 7 K; b) przy wprowadzaniu wszelkich innych gatunków piwa i przy wyrobie wszelkich innych gatunków bez różnicy od jednego hektolitra po 3 K. 5) We wszystkich wypadkach, w których wódka wolna jest od podatków państwowych w myśl § 6 obowiązującej ustawy wódczanej, ma być również wolną od opłat gminnych, czyli dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego. (Opłaty od piwa, wymienione w ast. I 4 b, ustają z końcem 1909 r.). Natomiast spirytus do gotowania i palenia (denaturowany), politura, lakier, oraz spirytus dla celów naukowych uwolniony został nadal od poboru opłat gminnych.

W związku z podniesieniem owych opłat podrożały w Krakowie ceny piwa.

Zamach samobójczy. Wczoraj około godz. 12 w południe, wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Dietla 41, gdzie Rozalia Klamke w zamiarze samobójczym napiła się sublimatu. Pogotowie po zastosowaniu doraźnych środków ratunku, przewiozło chorą do szpitala św. Łazarza.

Nieszczęśliwy skok z pociągu. Robotnicy kolei państwowej w Krakowie, Antoni Stec i Wojciech Góra, pełniący nocną służbę na głównym dworcu, weszli onegdaj do wagonu pociągu osobowego, mającego odejść o godz. 4·30 rano do Oświęcima i tam zasnęli. Gdy pociąg ten ruszył w drogę, robotnicy się obudzili koło Płaszowa i obaj wyskoczyli z pociągu, doznając przytem dotkliwych potłuczeń, szczególnie Stec ciężkiego okaleczenia głowy.

Połączenie Krakowa z Zakopanem. Towarzystwo tatrzańskie wniosło memoryał do Koła polskiego w Wiedniu, do ministerstwa Galicyi i posłów krakowskich, domagający się, aby Kraków uzyskał lepsze połączenie kolejowe z Zakopanem i aby pociąg, przychodzący tu o godzinie 1 w południe z Zakopanego, odchodził napowrót do Zakopanego o godz. 3 po południu. Odpis memoryału przesłało Towarzystwo także tutejszej dyrekcyi ruchu kolei państwowych. Gmina m. Krakowa zamierza również wysłać w tej sprawie memoryał do Wiednia.

Przy pracy. Z Grybowa donoszą, iż przy przesuwaniu wozów na tamtejszej stacyi kolejowej 27-letni robotnik Jan Dulian dostał się tak nieszczęśliwie pod koła, iż przejechały mu one lewą rękę i obie nogi. Odwieziony do szpitala w Nowym Sączu Dulian wkrótce wyzionął ducha.

Samobójstwo fabrykanta. Z Wiednia donoszą: Zamieszkały tu szef bardzo wielkiej tkalni w Królodworze w Czechach, dr Winternitz, zastrzelił się z powodu olbrzymich strat w swej fabryce.

Jedna z lokalnych korespondencyj donosi, że pasywa wynoszą 600.000 marek. Wdowa po jego wspólniku, zmarłym przed paru laty, usiłowała jeszcze w zeszłym tygodniu odebrać sobie życie, dowiedziawszy się, że utraciła cały kapitał. złożony u Winternitza.

Panika w teatrze. Z Rewla donoszą o panice, która się wydarzyła w tamtejszym teatrze miejskim. Gdy na ulicy podczas przedstawienia rozległ się dźwięk trąbki pożarnej, na galeryi ktoś krzyknął, iż pali się teatr. Wszyscy rzucili się w popłochu ku wyjściom. Panika przybrałaby rozmiary bardzo groźne, gdyby nie przytomność umysłu kilku widzów na parterze, którzy kazali orkiestrze grać wesołego marsza. To po części uspokoiło publiczność tak, iż nie zanotowano wypadku z ludźmi.

Krwawy zamach. Z Medyolanu donoszą: Porucznik kawaleryi Silvelli, przechodząc koło teatru de la Scala, napadnięty został przez nieznajomego mężczyznę, który, wznosząc okrzyk: „Niech żyje anarchizm“, zadał mu sześć ciężkich pchnięć sztyletem. Aresztowany sprawca odmawia w więzieniu wszelkich wyjaśnień.

Eksplozya w szkole. W szkole żeńskiej katolickiej w Charlottenburgu zdarzył się w 2 klasie podczas wykładu chemii wypadek strasznej eksplozyi. Podczas doświadczeń, przy których nauczyciel Neuman miał do czynienia z kwasem siarkowym zajął się nagle rezerwoar zawierający ów płyn. Nastąpił huk, eksplozya wywołała panikę, dziewczęta rozbiegły się z krzykiem po pokoju; 15 z nich odniosło rany na twarzach i rękach.

Wybory do sądu przemysłowego we Lwowie.

Listy kandydatów socyalno-demokratycznych zwyciężyły!

O wyniku wyborów do sądu przemysłowego we Lwowie otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Przy odbytych w niedzielę 17 bm. wyborach do sądu przemysłowego z grona robotników przeszły listy kandydatów socyalno-demokratycznych na asesorów, ich zastępców i asesorów apelacyjnych we wszystkich grupach.

TELEGRAMY.

Tajemniczo uchwalone stronnictwo.

Lwów, 18 stycznia. „Słowo polskie“ donosi, że wczoraj odbyło się w hotelu Georgea poufne zebranie w sprawach polityki krajowej, w którem wzięło udział kilku posłów demokratycznych i kilkadziesiąt osób ze stolicy kraju i prowincyi. Omawiano dzisiejsze położenie polityczne w Austryi i w Galicyi, oraz zastanawiano się nad sprawą zorganizowania w kraju stronnictwa narodowego na podstawach demokratycznych i ułożenia wspólnego programu. Wynikiem narad był wybór komisyi, która ma się zająć ułożeniem programu w duchu wyrażonych na zebraniu zasad demokratyczno-narodowych i postulatów krajowych.

Eksplozya w arsenale.

Wiener Neustadt, 19 stycznia. W laboratoryum artyleryi w strzelnicy pod Felixdorf eksperymentował porucznik artyleryi Emminger z nabojami armatnimi. Jeden nabój eksplodował. Porucznik i dwaj artylerzyści zginęli, czterej ranni, laboratoryum zniszczone.

Napisy czeskie.

Kutna Hora, 19 stycznia. Na podstawie ostatniej mowy ministra wojny wnosi tutejsza rada miejska podanie o umieszczenie czeskich napisów na tutejszych koszarach.

Wypadek w górach.

Eisenerz, 19 stycznia. Zaginęli tu turyści dr Nabl i dr Lebzelter. Wczoraj czyniono bezowocnie za nimi poszukiwania, które ogromnie utrudniała szalejąca śnieżyca. Dziś wyrusza w poszukiwanie ekspedycya, złożona z 30 ludzi.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 18 stycznia. Sejm węgierski prowadzi w dalszym ciągu dyskusyę nad drugiem przedłożeniem o kontyngencie rekruta.

Zbliżenie francusko-włoskie.

Nizza, 18 stycznia. Krążą tutaj pogłoski, że ministrowie spraw zagranicznych francuski i włoski mieli tutaj niedawno kilka tajnych konferencyj, odnoszących się do odnowienia francusko-włoskiego traktatu handlowego, do kwestyi marokkańskiej i innych.

Parlament niemiecki.

Berlin, 19 stycznia. Przed przejściem do porządku dziennego kanclerz Rzeszy hr. Bülow składa oświadczenie w sprawie położenia w niemieckich posiadłościach afrykańskich. Sytuacya jest tam bardzo poważna, wskutek czego rząd przedsięwziął szereg zarządzeń ochronych. Celem ochrony życia i własności tamtejszych poddanych niemieckich, wysłany zostanie okręt wojenny ze znaczniejszą załogą.

Z kolei przystąpiono do interpelacyi partyi konserwatywnej z powodu niewypowiedzenia traktatów handlowych.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky oświadcza, że gotów jest na interpelacyę natychmiast odpowiedzieć.

Uzasadniając interpelacyę, oświadcza hr. Kanitz, że od chwili uchwalenia taryfy celnej nie uczyniono żadnego kroku. Należało poprzednio jeszcze traktaty wypowiedzieć. Błędem było, że przyznano innym krajom rozmaite ulgi celne, nie dostawszy w zamian za to odpowiednich koncesyj. Następnie omawiał interpelant sprawę traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Hr. Kanitz przedstawia następnie ciężkie położenie rolnictwa w państwie i występuje za „sprawiedliwem“ poparciem rolnictwa.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky w odpowiedzi podnosi, że rząd wogóle nie ma zamiaru wypowiadać traktatów handlowych, a programem rządu jest, dawne traktaty możliwie przekształcić i życie gospodarcze Niemiec ochronić przed ciężkiemi wstrząśnieniami.

Po przemowach kilku jeszcze posłów, dalszą dyskusyę odroczono do dzisiejszego posiedzenia, na którem też ma przyjść pod obrady przedłożenie w sprawie południowo zachodniej Afryki i interpelacya socyalnych demokratów w sprawie zachowania się rosyjskich tajnych agentów policyi na terytoryum Niemiec.

Berlin, 19 stycznia. Rząd przedłożył parlamentowi wniosek o przyznanie kredytu marek 1,496.000 na utrzymanie spokoju w Afryce.

Koniec strejku.

Krzymiczów, 19 stycznia. Biuro korespondencyjne donosi: Komitet strejkowy wydał wczoraj wieczorem odezwę, wzywającą robotników tkackich w Krzymiczowie i okolicy, aby z dniem dzisiejszym bezwarunkowo robotę podjęli.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol, 19 stycznia. W Yildis-kiosku otrzymano listy od macedońskich i armeńskich komitetów z pogróżkami, iż niebawem rozpocznie się kampania dynamitowa w Konstantynopolu. Przy dworze tureckim wywołało to wielkie zaniepokojenie.

Wolność prasy w Rosyi.

Petersburg, 18 stycznia. Ministrowie spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości, oraz nadprokurator synodu, powzięli uchwałę zawieszającą na zawsze wydawnictwo gazety „Ruskaja Zemlja, która zaczęła wychodzić od nowego roku (czyli wedle starego stylu od paru zaledwie dni).

Katastrofa z wodociągiem.

Bloemfontein, 19 stycznia. Niżej położona część miasta wskutek pęknięcia rury wodociągowej została zalaną. Trzy hotele i wiele domów zniszczonych. Nieznana jest jeszcze liczba osób, które przy katastrofie straciły życie. Setki osób bez dachu.

Na dalekim Wschodzie.

Paryż, 18 stycznia. Agencya Havasa donosi ze Seul: Okręt francuski „Pascal“, przybył z Czemulpo, dla ochrony poselstwa francuskiego.

Tokio, 18 stycznia. Namiestnik dalekiego Wschodu Aleksiejew przyrzekł ochronę dla japońskich poddanych w Porcie Arthura na wypadek wojny.

Tokio, 18 stycznia. Rząd japoński nie liczy na to, aby odpowiedź Rosyi mogła nadejść przed upływem tygodnia. Tymczasem Japonia jest już zupełnie przygotowaną do wojny, której oczekuje ze spokojem. Cały kraj jest patryotycznie usposobiony. Naród gotów jest przyjąć pokój, któryby odpowiadał jego honorowi, ale jest zdecydowany także i na walkę, ufając swemu wojsku i marynarce.

Tokio, 18 stycznia. Biuro Reutera dowiaduje się z dobrego źródła, że Japonia otrzymała od Rosyi wiadomość, że Rosya uszanuje prawa i przywileje, które mocarstwa uzyskały w Mandżuryi na podstawie istniejących traktatów z Chinami, z wyjątkiem zazagranicznych osad i z zastrzeżeniem, że prawa te w przyszłości nie będą szkodziły stosunkom Rosyi z Mandżuryą. Wskutek tego panuje zapatrywanie, że przez te ograniczenia zapewnienia Rosyi są bezwartościowe.

Londyn, 18 stycznia. „Standard“ donosi z Tientsinu z daty 16 b. m.: Rosyjskie wojska odjadą osobnymi pociągami z Pekinu i Tientsinu do Portu Arthura. W Pekinie pozostanie tylko tyle wojska, ile jest koniecznem do strzeżenia poselstwa. W Tientsinie nie pozostanie nic wojska. Rosyjski rząd postanowił domagać się od Chin, aby wysłały 15 tysięcy wojska do Mandżuryi dla strzeżenia chińskich poddanych.

Kolonia, 18 stycznia. „Kölnische Ztg“, donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Jak słychać, jutro ma być przyjęty japoński poseł przez cara w Carskiem Siole na nadzwyczajnej audyencyi. Jeżeli wiadomość jest prawdziwą, to podobny fakt ma pierwszorzędne znaczenie i należy go uważać za zapowiedź pokojowego załatwienia konfliktu japońsko-rosyjskiego.

Petersburg, 19 stycznia. Agencya rosyjska donosi: Zapowiadana audyencya posła japońskiego u cesarza nie odbyła się, ale krążą pogłoski, że odbędzie się na pewno dzisiaj.

Zofia, 18 stycznia. Telegraficzna agencya bułgarska zaprzecza wiadomości dzienników zagranicznych o oddaleniu części urzędników dworskich, oraz o kradzieży dokumentów w pałacu.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich odbędzie się we wtorek dnia 2 lutego o godz. 2 po południu w sali rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) zagajenie przez przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia: 3) sprawozdanie kasowe za rok 1903; 4) udzielenie absolutoryum zarządowi; 5) wybór 4 członków i 2 zast. do dyrekcyi Kasy chorych; 6) wybór 2 członków i 1 zast. do wydziału nadz. Kasy chorych; 7) wybór 3 członków i 2 zast. do sądu polubownego; 8) wybór 6 delegatów do Zgrom. pracodawców; 9) wybór 3 członków do kontroli Kasy Zgrom. towarzyszów; 10) wybór 52 delegatów do waln. zgrom. Kasy chorych; 11) wybór 6 członków do komisyi przy wyzwolinach; 12) wnioski i interpelacye. W razie nie zejścia się odpowiedniej ilości członków na 2 godzinę, to drugie walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 3 z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Kraków. — W stowarzyszeniu pomocników handlowych, przy ul. Sebastyana 16, odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. 7½ wieczorem odczyt tow. Fr. Czakiego: „O Herbercie Spencerze“.

Kraków. — Poufne zgromadzenie pomocników fryzyerskich odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 9 wieczorem w sali „Postępu“ (Starowiślna 42). Towarzysze stawcie się jak najliczniej!

Kraków. — W niedzielę 24 b. m. odbędzie się w stowyrzyszeniu „Postęp“ (Starowiślna 42) o godz. 8 wieczorem **zabawa taneczna** pomocników fryzyerskich. Bilety sprzedaje tow. J. Fischbein, ul. Kupa 30.

Lwów. — W lokalu stow. „Braterstwo“ (plac Śnieżny 5) odbywają się co poniedziałki i środy o godz. ½8 wieczorem lekcye ze systematycznego kursu historyi powszechnej i fizyki.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Pigułki Pserhofera

od czasów cesarza Józefa, a zatem dłużej niż 120 lat, są znane te pigułki **jako środek domowy, przeczyszczający bez żadnych boleści** i przez wielu lekarzy zalecany publiczności, w celu usunięcia skutków **złego trawienia i obstrukcyi.**

1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 rulon zawierający 6 pudełek 1 złr, 5 ct. — Nie wysyła się mniej niż rulon. — Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy otrzymuje się opłatnie:

1 rulon pigułek	za 2 Kor.	60 hal.
2 rulony pigułek	„ 4	„ 70 „
3 rulony „	„ 6	„ 80 „
4 rulony „	„ 8	„ 90 „
5 rulonów „	„ 10	„ 50 „
10 rulonów „	„ 18	„ 50 „

Pserhofera pigułki znane między publicznością także pod nazwą „Pserhofera pigułki przeczyszczające" lub „odczyszczające krew" są **tylko wtedy prawdziwe jeżeli na wierzchu każdego pudełka znajduje się podpis czerwono-kolorowy „J. Pserhofer"**

J. Pserhofera apteka, Wiedeń

I. Singerstrasse 15. 46 1 22

Proszę czytać!

Jedyna w kraju Parowa Pralnia chemiczna i sztuczna Farbiarnia

Artura Poppera w Krakowie

poleca się **na sezon karnawałowy** Szanownej P. T. Publiczności do chemicznego czyszczenia i farbowania **toalet balowych męskich i damskich,** jakoteż wogóle garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej, uniformów etc. etc.

Wykonanie nieprześcignione! Termin dostawy 48 godzin!

Zlecenia z prowincyi zostają wykonane w przeciągu 3 dni.

Z poważaniem

Artur Popper

10 **w Krakowie, ulica Grodzka l. 44.**



„THE GRESHAM"

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie,

zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państ. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla Ubezpieczonych wynosił z d. I lutego 1902

koron 23,037.438·10. Prospekta i nowe taryfy przesyła darmo.

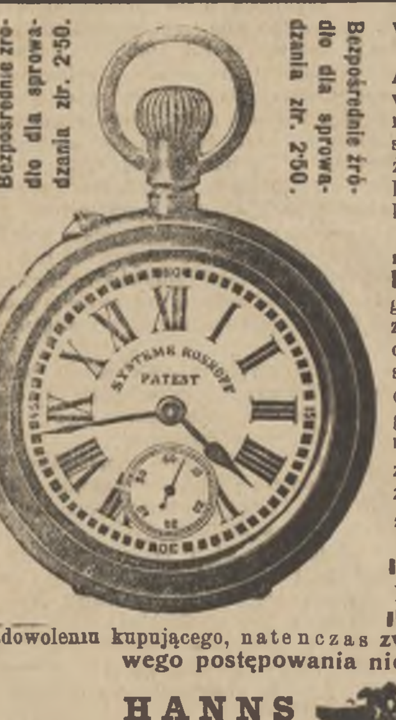
Filia dla Austryi: WIEN I., Giselastrasse 1.

(Własność Towarzystwa).

Jeneralna Agencya w Krakowie: plac Dominikański l. 4.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały. 33

Bezpośrednie źródło dla sprowadzania złr. 2·50.



Bezpośrednie źródło dla sprowadzania złr. 2·50.

Wyjaśnienie. Wielokrotnie zalecane **Zegarki Anker-Remontoir Systemu Roskopf w oprawie niklowej** bywają już od roku przez wielką część mojej klienteli szczególnie przez rolników, urzędników, żandarmeryę, straż skarbową, kolejarzy ku największemu ich zadowoleniu kupowaną.

Dostarczam moje **prawdziwe amerykańskie zegarki systemu Roskopf-Patent-Anker-Remontoir N. 99** (szczególnie polecenia godny zegarek służbowy) z emaliowanym cyferblatem i znakomicie polerowaną, hermetycznie zamykającą się oprawą, pozłacanemi wskazówkami, dokładnie uregulowany, idący przez 36 godzin, z 3-letniem poświadczeniem gwarancyjnym wprost prywatnym odbiorcom **za sztukę po złr. 2.50, za 3 szt. 7 złr., za 6 szt. złr. 13·50, za 10 sztuk 22 złr.** z pięknym kompasem-wisiorkiem, łańcuszkiem niklowym sztuka po **30 ct.** Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem przesłaniem kwoty, a gdyby zegarek się nie podobał, albo nie funkcyonował ku zadowoleniu kupującego, natenczas **zwracam pieniądze. Bardziej uczciwego postępowania nie może nikt wymagać.**

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 670 (Czechy)

C. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Moja firma jest odznaczona ck. austr. orłem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i więcej jak 10 tysiącami więcej niż z całego świata dawanemi pismami z uznaniem. Moja firma jest, jako firma exportowa w tej gałęzi, bez przesady **największą i najstarszą** i exportuje do wszystkich części świata. — **Założona w r. 1887.**

Ilustrowane cenniki zegarków, oraz towarów złotych i srebrnych zostają na żądanie bezpłatnie i franko wysyłane. 800

GROTA TWARDOWSKIEGO

Osobne gabinety towarzyskie.

ULICA BRACKA 1

w każdą niedzielę i święta o godzinie 10 rano

Koncert śniadańkowy „HARMONII".

o godzinie 7-mej wieczorem

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ

WSTĘP 20 HAL.

W dni powszednie oprócz poniedziałku o godz. 7 wieczorem

KONCERT Muzyki „Harmonii"

Bufet zaopatrzony w trunki wszelkiego rodzaju, łakocie oraz ciepłe śniadaniowe potrawy po cenach nader umiarkowanych.

Obiady z trzech dań po 45 ct.

Osobne gabinety towarzyskie.

PIWO PILZNEŃSKIE z browaru związkowego.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się

z poważaniem **Józef Lohner**

właściciel handlu, Bodega Vinavigo i Groty Twardowskiego.

ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE 8

CHROMO-FOTOPLASTIKON

Przedstawia świat i życie w naturze.



Otwarte codziennie od g. 10 przed poł. do 9 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Od 17 stycznia do 23 stycznia do widzenia

Nowość! Nowość! Nowość!

Wędrówka po Francyi

i zamek Fontainebleau.

Poszukuję 54

Nauczyciela do języka ukr. ruskiego.

Oferty z podaniem adresu i ceny pod T. M. do działu inseratowego „Naprzodu".

Fotograficzny Zakład 47

w większem mieście jest do sprzedania.

Adres: Tarnów, Klikowska 10.

Pieniędzy „dużo" Pieniędzy

do 500 złr. miesięcznie może każdy bez specyalnych wiadomości, łatwo, uczciwie i bez wydatków miesięcznie zarobić. Należy natychmiast nadesłać swój adres pod E. 1036 do Annoncen-Abtheilung des

„Merkur" Mannheim

Meerfeldstrasse 44. 52

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje $3^1/_2$ % **asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami



przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych

Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470

(Czechy). 156



Każdy własnym drukarzem. Moje czcionki kauczukowe nie różnią się niczem od drukarskich i bywają jak te używane i składane, nadają się one zatem do samodzielnego wygotowania wszelkich możliwych druków, jakoto: Nazwiska, adresy, formularze, ceny, awiza, drobne cyrkularze i doniesienia wszelkiego rodzaju. Wszystkie poniżej podane gatunki zostają w eleganckich metalowych puszkach dostarczane 746

Perfect Nr 1.	136	czcionek	Kor. 3·—
Perfect Nr 2.	204	„	„ 4·—
Perfect Nr 3.	243	„	„ 4·40
Perfect Nr 4.	345	„	„ 5·50
Perfect Nr 5.	430	„	„ 7·50
Perfect Nr 205.	800	„	„ 10·—

Do Perfect Nr 5 i 205 dodaję darmo polskie czcionki. Każda puszka zawiera trwałą poduszeczkę dla pieczątek, 1 metalowy przytrzymywacz czcionek 1 pensetę do osadzania czcionek.

Wysyłka za zaliczką przez jedyny skład centralny **M. Rundbakin, Wien IX., Berggasse Nr 3.**

P. T. Czytelników

upraszamy przy każdem zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia „NAPRZODU".

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający

przez wybitnych lekarzy zalecane bywają, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać Philippa Neusteina przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie usta wowo zaprotokołowaną marką ochronną **„Św. Leopold"** czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: **„Philipp Neustein, Apotheker".**

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka do „Św. Leopolda" Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, V. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaszanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 610).